

CHARLES JOHN HUFFMAN DICKENS

Ur. 7 lutego 1812 w Landport, zm.
9 czerwca 1870 w Gad's Hill, w Kent.

Dziewiętnastowieczny prozaik angielski, jeden z najpopularniejszych pisarzy w historii literatury.

Urodził się w niewielkiej miejscinie koło Portsmouth. Dzieciństwo w towarzystwie ośmiu braci miał dość dramatyczne. Rodzina ojca pisarza, Johna Dickensa, niezbyt zaradnego urzędnika żyła w ubóstwie. Matka, Elizabeth z domu Barrow, była z kolei córką urzędnika, który musiał uciekać przed aresztowaniem.

Od 1821 Charles pobierał nauki, wykazując wielkie zainteresowanie czytelnictwem. Niestety, w 1824 aresztowano za malwersacje finansowe ojca pisarza. Charles musiał pracować w fabryce pasty do butów, gdzie naklejał etykiety na szklane opakowania. Od maja tegoż roku uczył się w Wellington House Academy. W 1827 spróbował się jako dziennikarz i stenograf parlamentarny. Publikował w „Mirror of Parliament” oraz w „True Sun”.

W 1833 opublikował debiutanckie opowiadanie w „Monthly Magazine”. Zdecydował się na karierę literacką. Utrzymywał się ze współpracy z „Morning Chronicle”, w której był kronikarzem i publikował opowiadania o życiu codziennym londyńczyków pod pseudonimem Boz. W 1836 ukazał się ilustrowany tom *Szkice Boza*.

W tym samym roku ożenił się z Catherine Hogarth, lecz nie był w tym związku szczęśliwy. Małżonkowie rozstali się w 1858.

W 1836 zaczął się ukazywać w miesięcznych odcinkach słynny *Klub Pickwicka*, arcydzieło brytyjskiego humoru. Rok później książka pod tym tytułem osiągnęła 40-tysięczny nakład. Niewiele później równie popularny *Oliver Twist*. Rok później *Nicholas Nickleby*.

W 1842 Dickens odwiedził Stany Zjednoczone, gdzie przyjęto go entuzjastycznie. Opublikował relację z tej podróży (*Americans notes*, 1842), w której dość krytycznie ocenił młodą demokrację poirytowany zwłaszcza niewolnictwem i brutalnością Amerykanów. Po powrocie do Londynu wydał powieść *Martin Chuzzlewit* (1843–1844), w wielu rozdziałach z akcentami antyamerykańskimi. W grudniu 1843 ukazało się pierwsze z najsłynniejszego cyklu opowiadań Dickensa – *Opowieści wigilijnych*. Zbiór łączący pięć opowieści wyszedł drukiem w 1852.

W 1844 rodzina Dickensów podróżowała po Włoszech – gdzie zwiedziła Genewę, Florencję, Rzym i Neapol (*Impresje włoskie*, 1846). W maju 1849 Dickens rozpoczyna druk w odcinkach *Dawida Copper-*

fielda. Był już wówczas osobą niezwykle popularną. Założył dziennik „Daily News”, przewodził Mechanic’s Institute w Londynie. Pasjonował się teatrem. W 1857 pokochał młodzieńca aktorkę Ellen Ternan, z którą – po rozwodzie z Catherine – pozostał do końca życia. Nadal prowadził bardzo aktywną działalność odczytową, pisarską i wydawniczą. W 1866 po raz drugi pojechał do Ameryki na zaproszenie prezydenta Andrew Johnsona. Mimo poważnej choroby w 1870 prowadził intensywny cykl odczytów w Londynie. Zmarł 9 czerwca w swoim domu w Gad’s Hill. Już po jego śmierci ukazał się *Edwin Drood*, ostatnie z dzieł pisarza.

Opowieść wigilijna

Geneza utworu



Opowieść wigilijna powstała po powrocie Dickensa z Ameryki. Pisarz rozgoryczony demystyfikacją amerykańskiego mitu podjął po raz kolejny w swoich dziełach ważny problem nie-ludzkiego oblicza kapitalizmu. Tym razem sięgnął do popularnej w romantyzmie (także w pozytywizmie, dość wspomnieć prozę Prusa) poetyki łączącej w dziele literackim elementy jawy i fantazji. Podobnie jak w utworach romantycznych bohater śni w obecności duchów własną i innych postaci przeszłość oraz przyszłość. Ta swoista wędrówka w czasie umożliwia przemianę wewnętrzną bohatera bez konfliktu z realiami.

Opowiadanie Dickensa zalicza się do jego słynnych opowieści o tematyce bożonarodzeniowej, takich jak *Świerszcz za kominem* czy *Dzwony*.

Gatunek na tle tradycji



Opowiadanie to stosunkowo młody, bo dziewiętnastowieczny gatunek. Ten dość krótki utwór prozą przedstawia wydarzenia zakończone swoistą puentą. Jednowątkowa fabuła – w odróżnieniu od noweli – może zawierać opisy i refleksje odautorskie. Większa swoboda kompozycyjna pozwala na mnożenie epizodów i opisów. Narrator opowiadania może ukazywać swój stosunek do świata przedstawionego (np. konwencja groteskowa) lub do własnej roli w wydarzeniach.



Mieszanie zdarzeń realnych i fantastycznych to cecha charakterystyczna literatury romantycznej. Opowiadanie zjawisk, które przekraczały racjonalną wizję świata, wykroczało wówczas poza stylistyczne ozdobniki. Zjawiska fanta-

styczne przywoływały w tej literaturze lokalny i historyczny koloryt opisywanych wydarzeń (jak w *Lokisie* Prospera Merimée), pozwalały także na poszerzenie wizji świata i człowieka, wiążąc się z filozofią epoki (E.T.A. Hoffman, M. Shelley i inni), która – zwłaszcza w Polsce – nawiązywała do folkloru, pieśni ludowej oraz mitów. W romantyzmie spotykamy m.in. fantastykę grozy, fantastykę ludową (z elementami baśniowej cudowności – metamorfozę bohaterów umożliwia spotkanie z postaciami, zwierzętami lub przedmiotami magicznymi). Istniała także fantastyka techniczna, antropologiczna i cywilizacyjna (wizje historii i rozwoju cywilizacji jak w A. Mickiewicza *Historii przyszłości*). Fantastyka niesamowitości jako gatunek literacki jest pochodną romansu grozy (wywodzonego z powieści gotyckiej, zob. H. Walpole, *Zamczysko w Otranto*), zwłaszcza Hoffmana i E.A. Poe.

Świat przedstawiony

Akcja *Opowieści wigilijnej* obejmuje dwa dni z życia starego skąpca Ebenezera Scrooge'a, prowadzącego kantor gdzieś na obrzeżu dziewiętnastowiecznego Londynu. Bohatera spotykamy w godzinach popołudniowych Wigilii, po czym uczestniczymy w jego niezwyklej podróży w czasie (a właściwie poza czasem), budząc się wraz z nim ostatecznie o poranku w Boże Narodzenie.

Czas akcji

Są dwa czasy – realny i fantastyczny. Pierwszy to trzy dni grudnia, licząc od Wigilii Bożego Narodzenia pierwszej połowy XIX wieku w Anglii. Ale bohater odbywa też swoistą trzydniową podróż w czasie, obejmującą lata trudnego dzieciństwa w ubogim domu, lata szkolne, wiek dojrzały oraz „widzi” – za pośrednictwem ducha – wariant swojej niegodnej śmierci.

Miejsce akcji

Główne wydarzenia toczą się w zimnym i ciemnym kantorze firmy Scrooge & Marley przy Camden Town oraz w „szeregu ponurych i pustych pokojów” w „starym, ciemnym budynku, wznoszącym się przy końcu głuchego zaułka, które zajmował zmarły przed laty współnik” Scrooge'a.

Oprócz kantoru i mieszkania poznajemy także zaułek, przy którym stoi opustoszały dom, kilka ulic sąsiednich, mieszkanie siostrzeńca,

a z przestrzeni fantastycznych m.in. „małe miasteczko z mostem, kościołem i wijącą się srebrną wstęgą rzeczki”, szkołę, wielki budynek, zbudowany z czerwonej cegły, „na którym trzymała się jeszcze wieżyczka z dzwonem”, czyli dom rodzinny Scrooge'a (dość upiorny w opisie: „Znalazłszy się w ciemnym, pełnym śmieci i błota korytarzu, można było przez otwarte drzwi ujrzeć szereg pokoiów, pustych i zimnych. Powietrze było przesycone wilgocią, z każdego kąta wyzierało opuszczenie”).

Bohater w sposób niemal filmowy unosi się w towarzystwie duchów ponad światem, odbywając fantastyczny lot nad krajobrazami swego dzieciństwa, mieszkaniem ubogiego pracownika kantoru czy mieszkaniem siostrzeńca.

Bohaterowie

Bohaterem pierwszoplanowym jest Scrooge, o którym Dickens pisze „chciwy i stary grzesznik”. Postać specyficzna, przypominająca potwora z koszmarnego snu. „Zimno wewnętrzne wyostrzyło jego starcze rysy, wydłużyło nos, zmarszczyło policzki, uczyniło jego chód sztywnym, zaczerwieniło oczy i zabarwiło na niebiesko usta. Gniewnie brzmiał jego ostry głos. Szron pokrywał jego głowę, brwi i chudą brodę. Wnosił ze sobą lodowatą temperaturę; zamrażał nią swe biuro podczas upału i nie podwyższał jej ani o jeden stopień nawet podczas wigilii Bożego Narodzenia”. To właśnie Scrooge wskutek wizyty ducha Marleya ulegnie wewnętrznej przemianie i stanie się człowiekiem miłosiernym, szczodrym i dobrym.

Partnerem Scrooge'a w kantorze jest pomocnik Robert Cratchit, kopista pism, „obarczony rodziną i zarabiający piętnaście szylingów tygodniowo na jej utrzymanie”, człowiek pokorny, szlachetny, dobry mąż i ojciec, lecz obezwładniony lękiem o utratę pracy z powodu chorującego dziecka – Tiny'ego.

Fred to pełen miłości do dziwnego wuja siostrzeńca Scrooge'a.

W roli zwiastunów przemiany oglądamy dwóch „poważnych obywateli, o przyjemnej powierzchowności” – działaczy dobroczynnych, którym Scrooge odmówił datku.

Widmo Jakuba Marleya – bezpośredniego sprawcy zamieszania – wyglądało dość upiornie. „Włosy jego były dziwnie zmierzwione, jakby gwałtownym wichrem lub silnym strumieniem pary, a oczy, choć szeroko otwarte, były martwe, co, w połączeniu z szarą barwą skóry, czyni-

ło tę twarz odrażającą”. Marley miał na sobie łańcuch chciwca – sporządzony ze złych uczynków, świadectw wyzysku itd.

Trzy zjawy to Duch Wigilijnej Przeszłości (postać ubrana na białe, w suknię ozdobioną kwiatami), Duch Tegorocznego Bożego Narodzenia oraz Duch Przyszłych Wigilii (zjawia w czarnym płaszczu).

W opowiadaniu spotykamy także rodzinę Roberta i Freda oraz rówieśników Scrooge’a – towarzyszy lat młodzieńczych, „dziarskich, rozbawionych chłopców”. Także jego nauczyciela, pierwszą ukochaną, Fezziwiga, pierwszego pracodawcę – człowieka przyzwoitych obyczajów i wiele innych postaci drugoplanowych.

Zdarzenia

W Wigilię odwiedza Ebenezer duch Marleya, współnika, który zmarł siedem lat wcześniej, za skąpstwo skazany na wieczną tułaczkę. Nakłania Scrooge’a do poprawy, aby nie musiał przez wieczność wlec ciężkiego łańcucha z niepotrzebnych po śmierci ksiąg, kluczy i sakiewek pełnych pieniędzy. Marley zapowiada także wizytę duchów: Ducha Wigilijnej Przeszłości (ukazującego, co niemiłosierny Scrooge utracił), Ducha Tegorocznego Bożego Narodzenia (przekonującego, jak ważna jest rodzina, przyjaciele i święta), wreszcie Ducha Przyszłych Wigilii (prezentuje czarną przyszłość skąpca – śmierć, której nikt nie zauważy).

Duchy trzech czasów pokonały Scrooge’a w trakcie trzech nocnych podróży w czasie. Przebudzony w Boże Narodzenie o poranku (co wskazuje na kompletną fantastyczność podróży w czasie) posyła indyka rodzinie Roberta w Camden Town oraz „ogoliwszy się”, w najlepszym ubraniu poszedł pojednać się z siostrzeńcem. Podczas spaceru wsparł towarzystwo dobroczynne, wszedł do kościoła. „Głaszał pieszczotliwie główki mijających go dzieci, wypytywał i hojnie obdarzał żebraków, zaglądał do suterren i w okna mieszkań parterowych”, zanim odważył się wejść do domu Freda na świąteczny obiad. Nazajutrz podwyższył pensję Cratchitowi, zapewniając, iż dołoży „wszelkich starań, aby postawić na nogi twoją rodzinę, padającą z przepracowania”.

Kompozycja

Opowiadanie ma prostą fabułę i wiele epizodów pobocznych. Puenta wyraźnie dydaktyczna.

Styl i język

Opowiadanie napisane językiem niezwykle plastycznie oddającym realia kapitalistycznej Anglii, zwłaszcza dzielnic proletariackich, mrocznych zaułków, ulic śródmieścia. Także Anglii prowincjonalnej początku XIX wieku. Autor swobodnie porusza się zarówno w realiach obyczajowych, jak i w świecie fantastycznym (widm i zjaw).

Konteksty i nawiązania

Dickens nie był osamotniony w poszukiwaniu prawdy o swoich ciężkich czasach. Jednym z ilustratorów jego prozy został znakomity grafik John Leech, londyńczyk, ur. w 1817. Studiował medycynę, lecz zarabiał jako rysownik anatom. Te doświadczenia i znakomita ręka pozwoliły młodziutkiemu artyście na start w ówczesnych mediach. Rysował przejmujące portrety uliczników, policjantów, muzykantów. Ujawnił świetny talent satyryczny. Jeden z krytyków pisał: „Mniej niż inni groteskowy, mniej irytujący, mniej wyolbrzymiający, bliższy prawdy i doświadczeniom zwykłych ludzi”. Zupełnie jak Dickens.

Znakomita, groteskowa kreska Leecha, od 1840 ilustratora „London Magazine” uczyniła zeń twórcę niezwykle popularnego. Dla słynnego „Puncha” wykonał niemal 4 tysiące szkiców. Między 1842 a 1845 narysował serie antyliberalnych szkiców, w tym słynne *Kapitał i praca* czy *Tania odzież*, w których – bliski w ekspresji dziełm Goi – kwestionował moralność kapitalizmu.

Leech postulował, aby artyści wyraźnie przeciwstawiali się społecznemu ubóstwu pracowników. Optował też za powszechnym prawem wyborczym. Poznawszy Dickensa, narysował dla niego kartony do *Opowieści wigilijnej*.

Opowieść wigilijna – wielki sukces czytelniczy Dickensa – ekranizowana była wielokrotnie. W latach 70. XX wieku, w stulecie śmierci pisarza zrealizował popularny później film Ronald Neame. Ogromne środki finansowe przeznaczone na film skutkowały rozmachem produkcyjnym i udziałem znakomitszych gwiazd kina brytyjskiego. Była to ekranizacja w formie musicalu. Znane są także adaptacje animowane, w tym Disneyowski wariant z udziałem Myszki Miki oraz *Opowieść Flinstonów*.

W 2005 Dickensa zekranizował Roman Polański. Znakomity reżyser nakręcił inne kultowe dzieło – *Olivera Twista*, także wielokrotnie przenieszonego na ekran (adaptacja Davida Leana z 1948, musical *Oliver!* Ca-

rola Reeda z 1968). To druga ważna opowieść z czarnym humorem. Dickens powiadał, że dawano wówczas nędzarzom „wybór między stopniową śmiercią głodową a szybką poza jego (sierocińca) murami”. Można powiedzieć, że tekst opowiada losy ubogich bohaterów *Opowieści wigilijnej*, gdyby Scrooge się nie nawrócił. Dickensowski sierota przeszedł piekło dziewiętnastowiecznej Anglii. Jak w powieści tajemnic cud i pomoc dobrych ludzi doprowadzają do happy endu. Tadeusz Sobolewski pisał:

Polański odczytał Dickensa poprzez doświadczenie nowoczesnego relatywizmu. Zło ma tutaj swój kodeks, swój katechizm, swoją solidarność. Mówi się o „prawie do kradzieży”. Oliver trafia do świata złodziejskiego, w którym królują paser Fagin i bandyta Sikes, mający na swoich usługach dzieci. Ale po strasznym doświadczeniu przytułku złodziejskie życie wydaje się Oliverowi pełną wolnością – poza okropną rodziną i bezwzględnym społeczeństwem. Później dopiero chłopiec zazna prawdziwej wolności w domu dobrego pana Brownlow. I kiedy z powrotem zostanie porwany przez bandytów, zobaczy strych Fagina w zupełnie innym świetle – jako straszliwą pułapkę bez wyjścia. Bo wyjście wymaga zdrady, złamania solidarności, a to karane jest śmiercią – jak w wypadku Nancy, tej jednej, obok Spryciarza, która jest świadoma zła, w jakim uczestniczy, i próbuje się wyzwolić. Mały Oliver niesie w sobie kompleks zdrady rozwiązany dopiero w ostatniej scenie filmu. Niesamowitość jego doświadczenia polega na tym, że należy do obu tych światów. Co więcej, kocha uwięzione w piekle postacie, od których zaznał tyle dobra: prostytutkę Nancy, małego Spryciarza, wreszcie samego króla złodziei Fagina.

Zarówno w *Oliverze*, jak i w *Opowieści* Dickens puentował zdarzenia pozytywnie. W życiu bywało różnie – jak na rysunkach Leecha.

Najważniejsze cytaty

Każdy człowiek powinien ofiarować część swej pracy dla wielkiego dzieła ludzkości, współdziałać w doskonaleniu go.

Żaden żal, nawet najgłębszy, nie może być zadośćuczynieniem za źle spędzone życie, nie może okupić jednego nawet ominięcia sposobności spełnienia dobrego uczynku.

Błogosławione niech będą kobiety: one nic nie czynią połowicznie i zawsze biorą rzeczy na serio.

(Opr. L.P.)